

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej
objmuje doniesienia urzędowe i
prywatne. Za umieszczenie w Do-
datku płać się od wiersza w pół
kolonna (drukem garmotu) za
pierwszy raz 3 kr., a za każdy
następujący raz tylko po 1 1/2 kr.
mon. konw. Za większe litery płać
się wedle tego ile na awersyjny
druk obrachowane miejsce zaj-
ma. Redakcyja Gazety Lwowskiej
przyjmuje tylko frankowane listy.

Wychodzi we wtorek, czwartek i
sobotę. Co sobotę dołączony jest
arkusz Rozmaitości, plama ku
pożytkowi i zabawie. Prenume-
racja Gazety z Dodatkiem i Rozmai-
tościom na kwartał, dla odbiera-
jących w samym Lwowie 2 ar.
28 kr., na porostamie lwowskim
3 ar. 12 kr., na wszelkich innych
poostamtach 5 ar. 36 kr. m. konw.
Prenumerata półroczna wynosi
dwa razy tyle co kwartałna.

Czwartek

N^{ro} 55.

11. maja 1848.

Przegląd artykułów.

- Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.
- Wiadomości zagraniczne: Portugalija.
- Hiszpanija: Ajuntamient barceloński podaje prośbę do kongresu.
- Anglija: Wiadomości z Przylądka dobrej nadziei. — Izba niższa. — Sir Robert Peel prostuje wiadomość dotyczącą układów z Portugalija.
- Francyja: Izba parów. — Ustawa o rekrutacyi. — Wniosek do ustawy o cukrze. — Domniemanie o mającej nastąpić modyfikacyi gabinetu. — Sprzedaż darów dla Guadeloupy. — Stanowisko różnych partyj w sprawie o cukrze. — Przestrach na giełdzie kupieckiej. — Król zasłabł. — Renty spadły.
- Hajty: Odezwa przeciw Boyerowi ruwiężenie dwóch stronników jego. — Rząd tymczasowy.
- Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Zaleszczyk. — Z Liska. — Z Wojniłowa. — Z Czernowiec.
- Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdosłojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Karol Austryjako-Esteński, cywilny i wojenny Gubernator generalny Galicyi, w towarzystwie J. R. Mości Arcyksięcia Ferdynanda, młodszego syna J. R. Mości Franciszka IV., panującego Księcia Modeny, Massy i Karary, odjechał ztąd dnia 11. b. m. o godzinie 6tej rano do Bursztyna, a ztamtąd uda się na Stanisławów do Czernowiec i innych obwodów wschodnich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Dziennik *Diario do Governo* donosi teraz, iż ministeryjum spraw zagranicznych upoważnio-

no, aby zerwało tak długo toczono układy o taryfę cłową z Angliją. Dzienniki angielskie, których doniesienia z Lizbony aż po dzień 17. kwietnia dochodzą, ubolewają nad tym rezultatem. Kortezy z powodu Świąt Wielkanocnych mało co uczyniły. Bil dotyczący założenia kanału Azambuja przeszedł także w izbie parów. W Lizbonie ma się zawiązać nowa bankowa kompanija handlowa; hrabia *Farr o b o* i margrabia *Faya l* przyczynili się do niej 500 akcyjami. Całe przedsiębiorstwo wyrachowane jest na 20 akcyj każda po 100 milrealów, z których 8000 już rozebrano.

Hiszpanija.

Ajuntamient w Barcelonie podał pod dniem 7. kwietnia do kongresu następujące przedłożenie: »W skutek nieszczęśliwych wypadków w listopadzie z. r. terażniejsze ministeryjum targnęło się w najhaniebniejszy sposób do wolnemi i barbarzyńskimi rozporządzeniami swemi na konstytucyję i ustawy. Barcelona była ofiarą najokropniejszej niesprawiedliwości (*la mas atroz injusticia*) i okrucieństwa bez granic. Serce wdryga się na tę zgrozę, gdy sobie przypomnimy te nieszczęsne krwawe zaburzenia, których widownią było drugie miasto królestwa, i gdy takowe przypisać musimy nieprzezorności i zdradzie rządu, któremu w nieszczęśliwej chwili i w przeciwieństwie z wszelkim parlamentarskim zwyczajem, losy tego wielkiego narodu poruczono. Mężowie władzy nie poprzestali na rzęsistych kulach, które dnia 3. listopada z. r. z Montjuich do miasta miotać kazali, lecz przypatrzawszy się ze szczytów zamku z szyderskim uśmiechem i z najzimniejszą krwią płomieniom, obracającym w perzynę znaczną liczbę domów, których właściciele nie mieli najmniejszego udziału w pożałowania godnem powstaniu, podnieśli ostatnią rękę do skarcenia i upokorzenia miasta, które dla sprawy wolności tak liczne ofiary przyniosło. Jako zdobywcy po świetnym zwycięstwie

wkroczyły wojska do wyludnionej podówczas Barcelony i t. d. — Ajuntament opisawszy namiętnie zaszcze po poddaniu się miasta reakcyjne rozporządzenia, tak prowadzi rzecz dalej: »Tak zostały najdroższe obywatelskie prawa przez sześciu nierozsądnych i niezdolnych ludzi, którzy nie zasługują być Hiszpanami, w najsurowszy sposób nogami podeptane. Cóż to pomoże, iż oni poprzysięgli sami zachowywać i rozkazali, aby zachowywano konstytucyję monarchii hiszpańskiej, jeżeli im bezkarnie i każdej chwili najpiękniejsze karty téjże samej konstytucyi rozdzielać wolno? Wszakże ministeryjum ma bez porównania mniejsze znaczenie niż konstytucyja i naród, a przecie ministeryjum krzywdzi naród podług upodobania i depece konstytucyję nogą, ilekroć tego zapragnie. Jeżeli więc ministeryjum do ścisłej odpowiedzialności za to pociągnięciem nie będzie, tedy główna ustawa państwa jest uroczystym kłamstwem, tedy hiszpański naród haniebnie oszukano. Artykuł 44. konstytucyi mówi: »Ministrowie są odpowiedzialni«, a publiczna sprawiedliwość wymaga, aby uchwała ta teraz w moc weszła. Kortezy powinny temu przestępstwu położyć koniec. Kongres oskarżeniem a senat wydaniem wyroku. Nadszedł nareszcie dzień kary za tylokrotne targnięcia się na konstytucyję. Ponieważ ajuntament podczas pomienionego straszego składu rzeczy ani protestacyjami ani niezbitymi dowodami nie dokazać nie mógł, ponieważ dla Barcelony nie było podówczas innej konstytucyi ani innych ustaw, jak tylko wola kilku osób, które nie używały innego środka, jak tylko przemocy, ponieważ w pomienionych dniach smutku ani prośby, ani skargi, ani przedstawienia nie nie pomagały, ponieważ niemi raczej pogardzano i z groźbą takowe odrzucano; tedy ajuntament podnosi teraz głos imieniem swoich spółobywateli, i żąda od kongresu, aby niezwłocznie ostrą przeciw ministeryjum wytoczył skargę, i uprasza senat, aby zaskarżone ministeryjum z największą surowością osądził. Niechaj rząd przynajmniej tym razem pociągniouy będzie do odpowiedzialności za to, że artykuły 2, 7, 8, 9, 12, 63 i 73 istnącej konstytucyi w kawałki rozdarł, jak to urzędowemi rozporządzeniami okazał i udowodnił. Oto jest prośba, którą miejska władza Barcelony Ojcom ojczyzny dziś przedkłada, i o której pomyślnem przyjęciu nie wątpi, gdyż się takowa z prawem życzeniem całego hiszpańskiego narodu zgadza. Ajuntament miasta, którego jest zastępcą, płaci niniejszém winną daninę, i przynosi publicznej sprawie hołd przynależny. (Następują podpisy.) — Dokument ten z rozkazu ajunta-

mientu ogłoszono dnia 16go w dziennikach barcelońskich. Miejska władza złożyła dnia 17go swój urząd w ręce nowo-obranego ajuntamentu, który przecie raz po kilkakrotném unieważnieniu wyborów do skutku przyszedł. Nowa municypalność złożyła ustawami przepisaną przysięgę tylko pod tym warunkiem, aby poprzedniczka jej niezwłocznie z swojej administracyi zdała sprawę, i żeby dokładny inwentarz stanu miejskiej kasy i t. d. spisano. Pogłoska, że poprzedniczy ajuntament dopuszczał się wielkiego przewierstwa, objaśnia dokładnie postępowanie nowego ajuntamentu, który się od wszelkiej odpowiedzialności chce uchylać. W proklamacyi wydanej podczas objęcia swego rządu do Barcelończyków, oświadczył ajuntament, iż nie ogłosi żadnego programu, lecz że starać się będzie, aby same czyny jego za nim mówiły.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 25. kwietnia. Podług wydanego w pałacu Buckingham buletynu, stan zdrowia tak Królowej Jéjmości jak i nowo-narodzonej Królowej był całkiem zaspokajający.

Podług wiadomości z Przylądka dobrej nadziei pod dniem 25. lutego, demonstracyja tamtejszego wice-gubernatora przeciw Boerom osiągnęła pożądaný skutek bez krwi rozlewu. Mocke wraz z dwiestu najodważniejszych swych stroników podał tył, a reszta Boerów rozeszła się spokojnie do swych siedlisk. Wice-gubernator pozostawwszy załogę złożoną z trzech do czterech set ludzi w Colesberg, wrócił do Graham-Town, gdzie dnia 8go lutego z naczelnikami Kafrów konferencyję odbyć zamysłał.

Morning-Herald donosi z gazet wychodzących w Kalkucie po dzień 5. marca o zamierzonym uderzeniu Akhbara Chana na Pendszabę, co następuje: »Potwierdza się wiadomość z Lahory, że Akhbar Chan zamysła uderzyć na zachodniej stronie rzeki Indus położone posiadłości Shere Syngha. Wypadek ten może powtórnie zawikłać nas w wyprawy wojenne po drugiej stronie pomienionej rzeki, zwłaszcza iż Shere Syng będzie niezawodnie prosił o pomoc naszą, której rząd, jeżeli nie chce okazać się niewdzięcznym a w polityce nieroztropnym, odmówić mu nie może, gdyż się on podczas naszego wtargnienia do Kabulu jako wierny sprzymierzeniec okazał. Z Peszawera nadeszła do Lahory wiadomość, że Akhbar Chan ruszył w pochód z Kholoomu do Kabulu, gdzie naprzeciw niemu Kucylbaszowie wystąpili. Dnia 19. grudnia stoczył on z nimi walkę; jedną część pobit lub zabrał w niewolę, a reszta

poszła w rozsypkę. Większą część jeńców pozabijał, lub okutych w kajdany powtrącał do więzienia. Skutkiem tego zwycięstwa było to, że Akhbar umocnił swe panowanie od Rabulu aż do wąwozu Keyber, i że Shapur z stolicy uszedł. Nadaremnie ruszyło za nim w pogoń kilkuset jeźdźców Akhbara Chana. Najnowsze wiadomości z Lahory donoszą, że ten ostatni zamysłał podstąpić pod Dżellalabad, i że do władców w Bulkak, Bocharze Kunduz, równie jak i do władców Heratu i Persyi rozesał na piśmie nagłe odezwy, aby się z nim do wojny religijnej połączyli. — Akhbar Chan w drugim swym liście pisanym do Sultana Peszaweru oznajmił, że wkrótce przybędzie tam w 50,000 ludzi a później ku Lahorze w pochód się uda. — Gazeta wychodząca w Delhi donosi pod dniem 22. lutego, że bramy z Somnauth sprowadzono do tamtejszego magazynu, i że ani Muzułmanie ani też Indyjanie najmniejszej wartości w tych trofeach nie pokładają.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 26. kwietnia. Po przedłożeniu mnóstwa petycyj przeciw warunkom bilu dotyczącego nauki zatrudnionej po fabrykach dziatwy, pan Miller Gibson zadał znowu kilka zapytań ministrowi pod względem ostatnich układów z Brazyliją i Portugaliją, na które Sir R. Peel odpowiedział, że już poprzedniego wieczora dał wszelkie wyjaśnienia, jakich tylko w tej sprawie mógł udzielić. Układy z Brazyliją zerwano z tego powodu, bo pan Ellis nie był umocowanym wchodzić w układy na zaproponowanej jedyniej podstawie differencyjalnego cla po 10 od sta. Co do układów z Portugaliją, oświadczył tenże minister całkiem stanowczo, że użyte do takowych przez portugalski rząd słowo, nie przez wyraz »zerwane«, lecz przez wyraz »przerwane« tłumaczyć należy. Jednakże, dodał, iż na teraz pomienione układy się skończyły, a co przyszłości się dotyczy, rzecz naturalna. iż za takową ręczyć nie może.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 27. kwietnia. Pan Lane Fox oznajmił, iż dnia 11. maja zwróci uwagę izby na agitację w Irlandyi co do rozwiązanania prawodawczej unii, i proponuje, aby przedsięwzięto środki do przytłumienia takowej. Lord Eliot, sekretarz ze strony Irlandyi, zażądał już teraz z swojej strony, by mu pozwolono przedłożyć bil celem ponowienia i przedłużenia ustaw dotyczących się spisywania broni w Irlandyi, również wprowadzania, fabrykacyi i sprzedawania tamże broni, prochu i amunicyi. Pan Smith O'Brien ubolewał nad tém, że szanowny lord nie ma nic lepszego dla irlandzkiego ludu, jak tylko bil dotyczący broni, i był tego zdania, iż na teraz nie ma tak wielkiego powodu, jak przedtém, aby zabronić irlandczykowi konstytucyjne prawo noszenia broni, jakoż pojednawczemi środkami możnaby podobny zakaz całkiem niepotrzebnym uczynić; ale lord Eliot uczynił na to tę uwagę, że zaproponowany środek nie jest nową rzeczą i nie będzie wymierzony przeciw używaniu lecz tylko przeciw nadużywaniu broni, a przytém spokojnym i dobrze myślącym obywatelom zabezpieczy należyta obronę; poczem izba przychyliła się do żądanego pozwolenia.

Francyja.

Z Paryża dnia 27. kwietnia. Izba parów odrzuciła wczoraj słabą większością najważniejszy paragraf wspomnionej już kilkakrotnie ustawy o rekrutacyi, ale za to przyjęła poprawkę komisji. Czas służby w obudwóch wnioskach postanowiony był na lat 8; lecz rząd chciał tylko przez lat 5 zatrzymać ludzi pod chorągwią, a po upływie tego czasu, rozpuścić ich urlopem na nieoznaczony czas do domu. Komisya dokazała tego, że czas służby na sześć lat wymierzono, utrzymując, iż żołnierz przez lat 5 nie nabierze dostatecznej wprawy w swęj służbie. Cały ten wniosek do ustawy przyjęto dziś 92 głosami przeciw 19.

Dzienniki ogłosiły dziś wniosek do ustawy o cukrze, jak takowy przez komisję izby deputowanych poprawionym czyli raczej przeznaczonym został. Przypominamy sobie iż rząd pomienionym wnioskiem do ustawy zamierzał właściciwie krajowej industryje cukru przytłumić, a fabrykantów wynagrodzić. Komisya zaś proponuje następujący wniosek do ustawy:

Art. 1. Nałożony ustawą z dnia 18go lipca 1837 na cukier z buraków podatek ma być na przyszłość oznaczony corocznie królewskim ordonanssem, który w miesiącu sierpniu będzie wydany, aby z dniem 1go sierpnia następnego roku mógł wejść w wykonanie. — Art. 2. Mający być pobieranym podatek, wymierzony będzie podług ilości fabrykowanego w upłynionym roku krajowego cukru, a to w następującym stosunku. — Art. 3. Ustanowiony teraz na 25 franków podatek od piérwszjej *type* podwyższony będzie na 30 franków, skoro ilość fabrykowanego rocznie krajowego cukru 31 milionów kilogramów przewyższać będzie. Za każdym pomnożeniem o 5 milionów kilogramów w fabrykacyi, będzie pod-

wyższy podatek o 5 franków, aż pokąd nie-
dójdzie granicy 45 franków, i w tedy podatek
stanie na równej stopie z cłem, które na cu-
kier kolonialny nałożono. — Art. 4. Za zmniej-
szeniem się fabrykacyi, będzie niżony podatek
w tymże samym stosunku, aż do naj-
mniejszej kwoty 30 franków. — Art. 5. Od
cukru lepszego gatunku niż pierwsza *type*, bę-
dzie podwyższony podatek o 3 franki od każ-
dej *type*. — Art. 6. W ustanowieniu fabryko-
wanych ilości (ob. art. 2 i 3.) porachowany
będzie cukier lepszego gatunku jako pierwsze
typy większemu pomnożeniu po sześć procentu
od każdej *typy*. — Art. 7. Mające być pobie-
ranem od kolonialnego cukru cło, wyznaczo-
ne będzie podobnież podług różnych typów, a
to ustanowionem w artykule 5tym podwyższa-
niem od każdej *typy*. Rafinowany cukier i na
przyszłość zakazanym pozostanie. — Art. 8.
Od 1. września b. r. podlegać będą oczeniu
melasy czyli niekrystalizujące się części cu-
kru, a to w sposób następujący: — Art. 9.
Za melasę jako syrop płacić się będzie 1 frank
50 centymów od każdego 100 kilogramów. —
Art. 10. Za ziarnistą melasę, która jak krysta-
lizowany cukier się wydaje, płacić się będzie
15 franków od 100 kilogramów. — Reszta ar-
tykułów dotyczy się urzędzenia *du* *gabinete* *des*
Finances. — Gielda kupiecka dnia 27go kwie-
tnia. Dziś trwało ciągle spadanie rentów
francuzkich. Biegali pogłoska, że z powodu
zaszłych nieporozumień w gabinecie, hrabiego
Molé wezwano do tuileryjów. Trzy procento-
we renty spadły na 82. 35. Podobnież zby-
wano także papiery hiszpańskie, chociaż mó-
wiono, że pan Calatrava zatrzyma swą po-
sługę jako minister finansów w nowym hiszpań-
skim gabinecie. — Dopisek: Utrzymują
z pewnością, że trzech ministrów, mianowicie
panowie Teste, Cunih-Gridaine i
Martin (du Nord) postanowiło uchylić się.
Wystąpienie ich przypisują różnym powodom,
które rozwiązanie całego gabinetu za sobą po-
ciągnąć mogą. — dnia 28. kwietnia. Z powodu wnio-
sku do ustawy o cukrze nastąpiło całkiem nie-
naturalne stanowisko różnych partyj. Konser-
watyści, na których czele stoi *Journal des*
Debats oświadczyli się za wnioskiem komisyi,
podczas gdy znaczna część opozycyi bronić bę-
dzie przedłożonej przez rząd zasady. Stanowisko
to można sobie poniekąd wytłumaczyć, gdy roz-
ważymy, że tu chodzi właściwie o walkę między
kolonijami a francuzkimi właścicielami dóbr.
Journal des Debats mówi o wniosku komisyi mię-
dzy innymi: »Propozycyje komisyi zgadzają się

zupelnie z praktyką i z najpewniejszą skazów-
ką umiętności. Pominawszy kilka punktów,
które łatwo odmienione być mogą, miarę względ
na wszystkie interesa w przynależnych dla nich
obrebach. Pomieniony wniosek nie daje po-
wodu do żadnego zarzutu, jakby nastąpić mógł
w porównaniu z temi, które wywołuje wniosek
rządowy, którym przytłumić chcemy indus-
tryją, którąśmy przedtem tak bardzo się opieko-
wali, a która w swych rezultatach odpowiada-
ła publicznému oczekiwaniu.« — Dotychczas
zapisalo się już 31 deputowanych, którzy pod-
czas debat o cukrze będą głos zabierali; z tych
13 będzie mówić za, a 18 przeciw wnioskowi.
— Od dni kilku pan Thiers odwiedza bardzo
często marszałka Soult'a. Wczoraj udał się
pierwszy od prezydenta rady do Króla, a pod
wieczór był znowu w tuileryjach. Przeciw
swemu zwyczajowi nie nadmieniąją dzienniki
aby jednem słowem o nieporozumieniach w ga-
biniecie.

Gielda kupiecka dnia 28go kwie-
tnia. Na kupieckiej gieldzie panował dziś
pewien rodzaj przestrachu. Sprzedawcy były li-
czne, a nie było kupców. Dla objaśnienia te-
go przestrachu, rozgłaszano najrozmaitsze wie-
ści. Najszczególniej mówiono jeszcze ciągle o
mającym nastąpić przesileniu ministryalnem.
Następnie słychać było, że jest mowa o za-
ciągnięciu nowej pożyczki, że król bardzo za-
chorował, i że dziś najbieglejsi lekarze stolicy
odbyli *consilium* z tego powodu. Zresztą spa-
danie kursu da się już wytłumaczyć z same-
go położenia miejsca. Najznakomitsi speku-
lanci mają bardzo znaczną ilość rentów po wy-
sokich cenach, a gdyby zaszła najmniejsza ka-
tastrofa, tedy renty doznałyby z każdym dniem
coraz większego spadnięcia. Trzy procentowe
renty spadły dzisiaj z 82. 45 na 81. 95, i na-
wet po zamknięciu gieldy były jeszcze sprze-
dawane.

Słychać, że na przyszłym posiedzeniu przed-
łożony będzie izbom wniosek do ustawy, któ-
rym dla kolonii Guadeloupy zażądają od kre-
ju pożyczki 10 do piętnastu milionów fran-
ków, w celu odbudowania miasta Pointe à
Pitre i wsparcia mieszkańców, którzy tam-
tejszem nieszczęściem najsroższej dotkniętymi
zostali.

Hajty
— Z Port au Prince dnia 27. marca. Od-
mianna rządu, mianowicie ustąpienie prezy-
denta Boyer, nastąpiło tu bez dalszych kro-
ków przemocy. Datowaną, pod dniem 10.
marca proklamacyją skazano Boyera jako

sprawę panującej nędzy i jako nieprzyjaciela ojczyzny na utratę swego urzędu, i miano go wraz z jego sekretarzem, generałem Inginac, gubernatorem w Cayes Ardonia, następnie generałów St. Victor Poil, Borgella, Riche i senatora Villevalix stawić przed sądem przysięgłych, skoroby ich schwytano. Dnia 16. marca udał się Boyer z swymi stronnikami na pokład angielskiego statku wojennego *Scylla* i uszedł do Jamajki; z mianowanych powyżej pozostali tylko Borgella i Riche, których schwytano i do więzienia wtrącono.

Dnia 19. marca obrano z 25 osób złożoną tymczasową komisję rządową, która rządową odezwą zawiadomiła mieszkańców w Port-au-Prince o zaszczej zmianie rządu, przyrzekła utrzymanie porządku i oraz ograniczyła swę rządowanie tylko do czasu przybycia wojska patrijotycznego i wyboru nowego prezydenta. Wszelako już zaraz na drugi dzień obrano tak zwany tymczasowy komitet narodowy, złożony z siedmiu członków, który po dwudniowych obradach z najznakomitszymi obywatelami miasta ustanowił rząd tymczasowy, by takowy aż do przybycia Herarda i wojska administracją państwa kierował. Członkowie ich są następujący: Imbert, dawny sekretarz rządu, propuzyczny sekretarz Stanu Pilié, generał l'Amitié, tudzież senatorowie Paul i Dieu-donné. Poczém dnia 25. i 26. wkroczyły dwie dywizyje wojska pod dowództwem Herarda do Port-au-Prince, gdzie jak najściślej przestrzegają karności; reszty wojska około 16,000 ludzi oczekują z Południa. Urząd prezydenta oharowano już generałowi Herard tudzież innym przewodcom powstania, ale ci nie chcieli go przyjąć.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Zaleszczyk, dnia 2. maja. Oto jest zdanie sprawy ze spławu na Dniestrze pod Zaleszczykami w miesiącu kwietniu: Dnia 3. kwietnia ruszyły do Okop dwa w Zaleszczykach zbudowane galary S. Weismana; zabrały one 4000 tarcie i 200 bali, a w Okopach wezma jeszcze 600 korcy pszenicy; wszystko to do Odessy. — Dnia 15. kwietnia przechodziło tedy do Kołodrubki 9 galarów w Haliczu zbudowanych i do hr. Ostroroga należących; galary te zabiorą 4500 korcy pszenicy do Odessy. — Dnia 17. kwietnia odpłynął ztąd jeden galar Berla Silberbuscha z 75 korcami siemienia konopnego i z 700 tar-

ciacami; po drodze zaś na Bukowinie doładuje jeszcze 300 korcy pszenicy; cały ten ładunek przeznaczony dla Zwańca (w Rosyi.) — Dnia 28. kwietnia ruszył do Zwańca tutejszy żyd J. Greminger z jednym galarem mającym na sobie 900 tarcie i 20,000 gontów. — Dnia 29. kwietnia przybyło tu 14 galarów zbudowanych w Katuszu i Haliczu i będących własnością hr. Gołuchowskiego; dwa z tych galarów miały na sobie 528 korcy pszenicy; zaś w Mielnicy i Dźwinogrodzie wszystkie te galary doładują jeszcze 4500 korcy pszenicy i ruszą do Odessy.

Woda na Dniestrze znowu cokolwiek spadła, jednak spław może się jako tako odbywać.

Z Liska, dnia 8. maja. Od trzech tygodni panowały u nas ciągle wiatry, bez kropli deszczu, a rankami bywały niekiedy silne przymrozki; ziemia tak była sucha, iż w roli nieopokładanej nieprawdzie do podniesienia cokolwiek cen zboża, atoli cały pokup ogranicza się na potrzeby konsumcyi, i nikt nie chce odważyć się na większą spekulacyję. Niedostatki paszy bardzo się daje w znaki; ciepły luty obiecywał wczesną wiosnę, dla tego też nie obchodzono się z paszą dość oszczędnie; teraz zaś zabrakło zapasów zimowych, a tu nie ma po co bydła w pole wypędzać. Dopiero dzisiaj puścił się ciepły deszczyk, oby tylko dłużej potrwał.

Nasza wódka idzie jeszcze ciągle do Białej, jednak cena jej nie podnosi się. Dziś płacą garniec okowitej 30stopniowej po 24 kr. mon. konw.

Nie jeden z obywateli, który nie mógł sprzedać wołów swoich na jarmarku w Rymanowie, puścił się z nimi na własną rękę do Olomuńca, i jeszcze po drodze zbył je dość korzystnie.

O potaż biały kalcynowany dopytują się z Hamburga. Produkt ten spadł już od kilku lat w cenie, teraz zaś cetnar wyszedł już na 8 zr. 30 kr. m. k.

Z Wojniłowa, dnia 8. maja. Jarmark na woły zwykle o te czasy u nas się odbywający, zaczął się właściwie w Mykityńcach dnia 1. b. m., dokąd do 5000 wołów przypędzono, a z tych niemal 2000 dostały się w ręce kupców; resztę przystawiono na nasz jarmark, na którym policzwszy wszystkie woły, któreśny dostali z obwodów czortkowskiego, tarnopolskiego, złoczowskiego, lwowskiego i stryjskiego, było ogółem do 9000 wołów. — Woły tłu-

ato do drogi płacono cetnar od 40 do 42 zr. w. w., a woły do paszy po 40 zr. w. w. cetnar. Z obrachunku pokazało się, iż za zimowłą jednego wołu odebrano więcej niż 40 zr. w. w., co od lepszego lub gorszego kupna na stajnię, jakoteż i od wytuczenia zależało. Przy niskich cenach mięsa, jakie były przeszłego lata w Austrii, Czechach i Morawii, można było u nas woły na stajnie na zasadzie rachunku kupować; ale co w tym roku, to bardzo trudno będzie, gdyż w wspomnianych dopiero prowincjach, a nawet i w ościennój im Saksonii i Prusach, z powodu przeszłorocznej posuchy, potrzeb wołów jest tak wielka, jakiej od czasu wojen nie pamiętają. Cóż z tego stanu rzeczy dla nas wyniknie? Oto nasi żydkowie, których nieprzeliczona ilość tym handlem się trudni, licząc na znaczny odbyt w te strony, będą wszystko zakupowali, a ta ich konkurencja, zwykle do dobrego kupna wołów na stajnie przeszkadza. Że żydzi częstokroć bez rachunku za kupnem się ubiegają, mieliśmy i na tym jarmarku jawny przykład, bo ci z nich, którzy po stajniach pozakupywali, nic, albo tylko bardzo mało zarobić mogli. — W Mykityńcach najtłustsze woły były p. Zadurowicza, para sprzedana po 145 zr. m. k., dodatki niewiadome; kupił je Nowak z Białej. Tenże sam Nowak kupił w Krechowcach (obok Stanisławowa) od pana Romaszka na bardzo tłuste stado, parę po 157 zr. m. k., z wymową przytrzymania na stajni przez kilkanaście dni. W Wojniłowie najwyższą cenę uzyskał p. Sałacki, to jest po 149 zr. m. k. za parę.

Paszy dotąd nie ma; wiatry, posucha i zimrozki majowe przytrzymały vegetację. Zasiwy ozime, które już dobrze wyglądały, teraz nieobiecującą przybrały postać; żyta w ogóle złe; pszenice chociaż gorsze niż były, jednak dotąd nie zginęły. Jare zasiwy w styczniu i lutym porobione, w wielu miejscach przeorano i na nowo zasiewają. Owo zgoła, stan powietrza jak dotąd, niepomyślną daje wróżbę.

Z Czerniowiec, dnia 3. maja. Z końcem kwietnia wszystkie gorzelnie w naszej okolicy przestały pędzić; pokazało się, iż ziemniaki

nie były w tym roku mniej wydatne niż w przeszłym, albowiem z korca otrzymano w przecięciu 10 ok. Każda niemal gorzelnia ma znaczne zapasy wódki, gdyż na ten produkt zawsze jeszcze nie ma w tej okolicy odbytu; tylko w małych partyjach na wyszynk płać wadkę bukowińską wódki szumowej po 1 zr. m. k. — Woły w tutejszych stronach wykarminiowane posprzedawano po największej części na miejscu handlarzom czerniowieckim, a ci wysyłają je partyjami do Ołomuńca, spodziewając się, iż przy dzisiejszych wyższych cenach w Wiedniu, będą mogli zarobić, zwłaszcza że ich nie poprzepłacali. Z Multan i Besarabii ma przyjść do 2600 wołów na jarmark wojniłowski i do Ołomuńca; z Bukowiny zaś do 1500 wołów.

W handlu zbożem zawsze jeszcze nie widać tu żadnego ruchu; tylko w sąsiednich obwodach czortkowskim i stanisławowskim skupują pszenicę na spław Dniestrem do Odessy. Jeżeli ta spekulacja okaże się popłatną, to wtedy spodziewamy się i u nas pokupu. Dotąd zaś nie ma tu innej sprzedaży jak na targach na potrzeby konsumcyi, i to po następujących cenach: korzec pszenicy 3 zr. 15 kr., żyta 3 zr., jęczmienia 2 zr., hreczki 2 zr. 18 kr., owsa 1 zr. 45 kr., kukurudzy 2 zr. 12 kr., ziemniaków 1 zr. w. w. — Cetnar siana 2 zr. w. w., a niedostatek jego nie daje się tak w znaki jak w przeszłym roku; właściciele bydła nauczyli się lepiej sianem gospodarować i dobrze na tém wychodzą.

Zasiwy ozime wyglądają bujnie; i jarzyny już posiano, tylko brak deszczu. Wiatry dzień w dzień wiejące wysuszyły ziemię i opóźniły vegetację. W lutym ciepła dochodziły u nas 15 stopni, wczoraj zaś z rana mieliśmy 1 stopień zimna; kwiat na drzewach owocowych bardzo przez to ucierpiał. Trudno aby ten rok był w owoce obfity. W górach leżą jeszcze śniegi z pozimnia i przykre tamże jest zimno; mieszkańcy okolic pogórnych nie mogli dotąd jeszcze wziąć się do robót w polu.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Helena, czyli: Hajdamacy na Ukrainie*, dramat w 3 aktach.

Do dzisiejszej Gazety dołączone jest (na osobnej ćwiartce) ogłoszenie księgarni p. Wintarza we Lwowie, prenumeraty na dzieło: **Iffland's dramatische Werke**: 24 tomów z opłatą z góry kosztują tylko 6 zr. m. k.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

1202

Literarische Anzeigen

der

Buchhandlung des Eduard Winiarz

(vormals Wild & Sohn)

in Lemberg und Czernowitz.

☞ Haltet immer ein gewähltes Lager des Neuesten der deutschen, französischen und polnischen Literatur. — Eine große Auswahl von Musikalien, Kupferstichen, Lithographien — elegante Briefpapiere, Albums und andere Kunstgegenstände. — Bestellungen auf literarische und Kunstartikel, Pränumerationen auf periodische Werke und Journale werden durch regelmäßige wöchentliche Sendungen auf das pünktlichste und schnellste besorgt.

Interessant für Landwirthe, Brauntweimbrenner, Techniker und Kupferschmiede.

Beschreibung

des

Schwarz'schen

Dampfbrennapparates,

nebst Andeutungen des einzig richtigen Brennerbetriebsverfahrens zur sichern Erreichung des höchst möglichen Reinertrages etc. etc. Mit Angabe eines Erfahrmittels der Branntweinschlämpe in Zeiten der Noth.

Von **Dr. Ludwig Gall.**

Mit 2 Steindrucktafeln.

Preis: 2 1/4 Thlr. oder 4 fl. 3 kr. C. M.

Ueber das von demselben Verfasser jüngst erschienene Werk:

Die einzig richtigen Prinzipien, wonach die

Dampfbrennapparate

zu construiren sind, nebst Nachweisung einer bis jetzt übersehenen Ursache grobher Brennmateriale-Verwüstung durch die Dampfdestillation.

Mit 2 lithogr. Tafeln. Preis 2 Thlr. oder 3 fl. 36 kr. haben mehrfache Beurtheilungen sich sehr günstig ausgesprochen. So u. a. sagt von demselben der berühmte Techniker, Herr Professor Dr. Walling

zu Prag: „Es ist dieses das einzige bis jetzt herausgekommene Werk, welches den benannten Gegenstand in wissenschaftlicher und prakt. Beziehung nach Grundsätzen behandelt, das Einzige, welches richtige Grundsätze darüber aufstellt und daher auch dasjenige, welches Jeder lesen und studiren sollte, der sich mit der Construction von Dampfapparaten befaßt oder befaßen will.... Es ließ sich sehr viel Interessantes aus diesem Werke mittheilen, um auf den großen Werth desselben aufmerksam zu machen, dann müßte aber fast das ganze Buch abgeschrieben werden etc.“

Herr Dkto Settegast, Vorsteher eines Lehr-Instituts für landwirthschaftlich-technische Gewerbe zu Ragnit, Reg.-Bez. Gumbinnen, sagt darüber: „Dieses Werk hat in hohem Grade meine ganze Aufmerksamkeit in Anspruch genommen, und kann ich aus voller Ueberzeugung erklären, daß in keinem andern über diesen Gegenstand erschienenen Werke so viel Belehrendes gebothen wird.“

Nauka leśnictwa

dla prywatnych właścicieli lasów, obejmująca zasady ustanawiania pewnych dochodów z lasu, tudzież zagospodarowania go według prostych, praktycznych prawideł, z dołączeniem krótkich przepisów wykonać się w tym celu mających robót geometrycznych.

Przez **E. W. Marona,**

królewsko-pruskiego radcę leśnego i t. d. przelożył z niemieckiego **P. E. L.**

8. Warszawa. 1843. Cena 2 zr. 30 kr. m. k.

Einladung zur Prämumeration
 auf die 15 Fortsetzungsbände
 oder auf den 31 bis 45 Band

Robeue's profaische Schriften

erzählender Gattung.

Romane, Erzählungen, Geschichten, Novellen, Satyren, Anekdoten und Miscellen
 Diese 15 Bände enthalten nachfolgende höchst interessante Schriften:

- | | |
|---|--|
| <p>Band
 31—32. Fünf Klimentenbüchchen.
 33—36. Biene, oder: Neue kleine Schriften in 4 Bd.
 37—38. Grille. (Fortsetzung der Biene) in 2 Bd.
 39. Erinnerungen aus Paris. 2 Theile in 1 Bd.
 40—42. Erinnerungen von einer Reise aus
 43—44. Das merkwürdigste Jahr meines
 Lebens.</p> | <p>2. u. 3. Bd.
 45. Ueber meinen Aufenthalt in Wien, und meine ererbene Dienstenleistung. — Betrachtungen über mich selbst. — Woher kommt es, das ich so viele Feinde habe? — Mein letzter Wille. — Miscellen aus den hinterlassenen Papieren. — (Inhalts-Verzeichnisse.)</p> |
|---|--|

Alle 10 Tage (am 10., 20. und 30. des Monats!), wird ein Band either 250 bis 300 Seiten stark! in Umschlag broschirt ausgegeben.

Dem letzten Bande wird ein doppeltes (alphabetisch und systematisches) Inhalts-Verzeichniß über alle 45 Bände beigegeben.

Jeder Band kostet auch nur 20 fr. G. M.!!

Der letzte Band bleibt, wie bisher, vorausbezahlt.

Wer aber sogleich für alle 15 Bände vorausbezahlt,

erhält dieselben anstat um 5 fl. G. M. für 4 fl. G. M.!!

Diese beispiellos billigen Preise sind jedoch nur bis zum Erscheinen des 38sten Bandes gültig.

Nach Erscheinen des 38sten Bandes wird keine bandweise Prämumeration mehr angenommen, und die Voranzbezahlung für alle 15 Bände auf 6 fl. G. M. erhöht! indem ein so geringer Preis, bei der großen Eleganz und vermehrten Seitenzahl, nur durch den schnellsten Barverkauf möglich ist.

Der 1. Fortsetzungs- oder 31. Band ist bereits erschienen, und an alle soliden Buchhandlungen versandt.

Die P. T. Prämumeranten werden höflich ersucht, auf diese Fortsetzungsbände in ihren Buchhandlungen zu pränumeriren, wo die früheren 30 Bände bezogen wurden.

Buch- und Verlags-handlung

von Sgnaz Klang in Wien,

Dorotheergasse No. 1105, im linken Eckhause vom Graben hinein-